

Warunki możliwości podmiotowości: neurobiologiczne i filozoficzne aspekty tożsamości w świetle książki *Our Brains Our Selves* Masuda Husaina



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje koncepcję tożsamości jako wielowymiarowego konstruktu wyłaniającego się z interakcji procesów neuronalnych, opierając się na pracy Masuda Husaina. Autor rozróżnia tożsamość numeryczną, jakościową oraz identyfikację osobistą, wskazując, że uszkodzenia mózgu mogą radykalnie zmienić charakter lub pamięć pacjenta, nie przekreślając automatycznie jego ciągłości ontologicznej. Tekst konfrontuje współczesną neuronaukę sieciową z tradycyjnymi nurtami filozoficznymi, takimi jak dualizm kartezjański i materializm metafizyczny. Główną tezą jest uznanie podmiotowości za właściwość emergentną – choć życie psychiczne jest całkowicie zależne od biologicznego substratu mózgu, pełna teoria osoby wymaga uwzględnienia kontekstów społecznych, językowych i narracyjnych, wykraczających poza sam opis mechanizmów neuronalnych.

The article analyzes the concept of identity as a multidimensional construct emerging from the interaction of neural processes, drawing on the work of Masud Husain. The author distinguishes between numerical identity, qualitative identity, and personal identification, indicating that brain damage can radically alter a patient's character or memory without automatically negating their ontological continuity. The text confronts contemporary network neuroscience with traditional philosophical currents, such as Cartesian dualism and metaphysical materialism. The main thesis is the recognition of subjectivity as an emergent property—while mental life is entirely dependent on the biological substrate of the brain, a full theory of the person requires the inclusion of social, linguistic, and narrative contexts that extend beyond the mere description of neural mechanisms.

Czy ludzka tożsamość jest niezmiennym jądrem naszej istoty, czy może jedynie kruchym produktem aktywności neuronalnej? Niniejszy artykuł analizuje problem podmiotowości jako zjawiska emergentnego, które wyłania się nie z jednego konkretnego ośrodka w mózgu, lecz z dynamicznej i hierarchicznej współpracy procesów biologicznych, psychologicznych oraz relacji społecznych. Autor przeciwstawia sobie dwa skrajne podejścia: naiwny substancjalizm, wierzący w nienaruszalną duszę, oraz naiwny redukcjonizm, sprowadzający osobę do mapy połączeń synaptycznych. Poprzez analizę przypadków klinicznych i rozróżnienie między „Ja minimalnym” (zakotwiczonym w ciele) a „Ja narracyjnym” (budowanym przez pamięć i język), tekst dowodzi, że choć sprawny mózg jest biologiczną koniecznością dla istnienia osoby, to sama tożsamość pozostaje konstruktem zbyt złożonym, by można go było całkowicie zamknąć w opisie neurologicznym. Główną tezą jest uznanie podmiotowości za splot ucieleśnienia i narracji, gdzie granica między biologią a kulturą staje się płynna, a godność człowieka pozostaje niezależna od stopnia sprawności jego funkcji poznawczych.

SŁOWA KLUCZOWE

neurobiologia tożsamości

podmiotowość jako właściwość emergentna

tożsamość numeryczna i jakościowa

minimalne Ja vs Ja narracyjne

sieć stanu domyślnego DMN

interocepcja a samoświadomość

neurobiologia sprawczości

konektomika

neuronauka sieciowa

tożsamość narracyjna Ricoeura

materializm metafizyczny

fenomenologiczna samoświadomość

dysocjacje neuropsychologiczne

neuronalna zależność życia psychicznego

Tożsamość jako wielowymiarowy konstrukt zależny od mózgu

Umysł jako warunek bycia sobą. Neurobiologia motywacji, pamięci, percepcji, uwagi i cielesnego "Ja" wobec problemu ludzkiej tożsamości

Pytanie o to, czym człowiek jest dla samego siebie, zmienia znaczenie wraz z każdą aktualizacją obrazu człowieka. Inaczej formułowała je metafizyka substancji, inaczej teologia duszy, filozofia świadomości, psychologia eksperymentalna, neurologia kliniczna, fenomenologia czy współczesna neuronauka sieciowa. Szczegółność obecnego momentu intelektualnego polega jednak na tym, że pytanie "kim jestem?" przestało należeć wyłącznie do domeny introspekcji i spekulacji filozoficznej. Obserwujemy dziś sytuacje, w których człowiek zachowuje ciało, znaczną część inteligencji, język czy pamięć, a mimo to traci mechanizmy tak podstawowe, że dla siebie lub najbliższych staje się kimś zasadniczo odmiennym. Masud Husain w swoich analizach przypadków klinicznych ujmuje problem właśnie w ten sposób: "Ja" nie jest tu traktowane jako monolit, lecz jako właściwość wyłaniająca się ze współdziałania wielu procesów neuronalnych. Motywacja, uwaga, empatia, pamięć i język są przedstawione jako funkcje współkonstruujące możliwość pozostawania sobą. Książka **Our Brains, Our Selves** z 2025 roku została zbudowana wokół siedmiu historii pacjentów, których zaburzenia odsłaniają różne składowe tożsamości; taki kliniczny sposób argumentacji jest jej świadomą osią konstrukcyjną.

Pierwszą trudnością pozostaje jednak samo słowo "tożsamość". Filozofia analityczna od dawna ostrzega, że pod jednym terminem kryje się kilka różnych pytań. Można pytać o tożsamość numeryczną, czyli o warunki, pod jakimi osoba istniejąca dzisiaj jest dosłownie tą samą osobą, która istniała dwadzieścia lat wcześniej. Można pytać o tożsamość jakościową – a zatem o względną trwałość charakteru, dyspozycji, pamięci, przekonań i sposobów reagowania. Można wreszcie pytać o identyfikację osobistą: o cechy, role, zobowiązania, relacje i narracje, poprzez które jednostka odpowiada sobie i innym na pytanie, kim jest. Współczesna filozofia podkreśla, że nie istnieje jeden "problem tożsamości osobowej", lecz zbiór częściowo niezależnych zagadnień, których pomieszenie prowadzi do pozornych sporów. Dla neuronauki rozróżnienie to ma znaczenie zasadnicze.

Uszkodzenie pamięci autobiograficznej może radykalnie przekształcić poczucie biograficznej ciągłości, nie rozstrzygając samo w sobie metafizycznego pytania o to, czy chory przestał być tą samą osobą. Utrata empatii, hamowania lub motywacji może zmienić charakter człowieka w stopniu dramatycznym, lecz nie oznacza automatycznie zerwania jego tożsamości numerycznej. Neurologia dostarcza zatem danych o warunkach funkcjonowania podmiotowości, ale nie rozstrzyga samodzielnie wszystkich pytań ontologicznych, które filozofia formułowała przez stulecia. To rozróżnienie chroni również przed najbardziej kuszącym skrótem interpretacyjnym materiału klinicznego. Fakt, że zmiana niewielkiego obszaru lub układu połączeń mózgowych może głęboko przeobrazić zachowanie, motywację, pamięć czy samoświadomość, dostarcza silnego argumentu na rzecz neuronalnej zależności życia psychicznego.

Podmiotowość jako właściwość emergentna, a nie produkt lokalny mózgu

Nie stanowi to jednak bezpośredniego dowodu na każdą wersję materializmu metafizycznego. Z twierdzenia, że bez prawidłowego działania określonych układów mózgowych dana funkcja psychiczna nie występuje prawidłowo, nie wynika logicznie wniosek, iż funkcja ta jest niczym więcej niż określonym stanem neuronalnym. Autor książki przywołuje mocną wersję monizmu, według której mózg miałby pierwotnie określać, kim jesteśmy. Dla artykułu naukowego bardziej defensywne jest stanowisko subtelniejsze: bez mózgu nie ma znanej nam ludzkiej podmiotowości, lecz z biologicznej konieczności nie wynika jeszcze wyczerpująca teoria osoby. Osoba jest bowiem organizmem biologicznym, ale równocześnie podmiotem działania, posiadaczem historii, uczestnikiem języka, adresatem norm, partnerem relacji społecznych i istotą zdolną do ujmowania siebie z perspektywy pierwszej osoby.

Historyczna doniosłość kartezjanizmu polegała właśnie na radykalnym oddzieleniu tego, co myśli, od tego, co rozciąga. Dualizm René Descartes'a pozwolił zachować intuicję, że doświadczenie podmiotu nie daje się łatwo opisać językiem właściwym mechanice materii. Zarazem pozostawił problem, który późniejsze nauki o człowieku odziedziczyły w coraz ostrzejszej formie: jeżeli umysł i ciało należą do różnych porządków bytu, to w jaki sposób jeden z nich oddziałuje na drugi? Rozwój neurologii od XIX wieku systematycznie osłabiał empiryczną atrakcyjność mocnego dualizmu. Afazje pokazały zależność języka od struktur mózgowych, badania urazów płatów czołowych odsłoniły neuronalne warunki kontroli zachowania, amnezje ujawniły zróżnicowanie systemów pamięci, a zaburzenia schematu ciała dowiodły, że nawet pozornie elementarne poczucie „to jest moje ciało” jest wynikiem określonego przetwarzania informacji.

Nie znaleziono jednak pojedynczego centrum, które można by nazwać anatomicznym siedliskiem osoby. Im dokładniej neuronauka lokalizowała poszczególne funkcje, tym wyraźniej ujawniała paradoks: podstawy "Ja" są biologicznie konkretne, lecz samo "Ja" pozostaje funkcjonalnie rozproszone. Właśnie dlatego współczesna neuronauka coraz rzadziej opisuje złożone funkcje poznawcze za pomocą modelu prostego lokalizacjonizmu. Mózg można dzielić na obszary o relatywnie charakterystycznych funkcjach, lecz zachowanie i świadomość powstają dzięki komunikacji pomiędzy wieloma węzłami. Rozwój konektomiki i neuronauki sieciowej przesunął zainteresowanie z pytania „gdzie znajduje się dana funkcja?” ku pytaniu „jaka architektura połączeń umożliwia jej powstanie?”. Współczesne modele komunikacji mózgowej analizują nie tylko bezpośrednie relacje pomiędzy obszarami, ale także wieloetapowe drogi przepływu informacji, integrację sieciową, segregację funkcjonalną oraz dynamiczne przełączanie stanów

całego układu. Z tego punktu widzenia klasyczna metafora Marvina Minsky'ego, zgodnie z którą umysł przypomina „społeczeństwo” wielu częściowo wyspecjalizowanych procesów, zachowuje intelektualną płodność, choć nie może być traktowana jako dosłowny model neurobiologiczny.

Autor książki posługuje się nią, by opisać sytuację, w której pozornie jednolita tożsamość rozpada się po utracie jednego z mechanizmów – motywacji, uwagi, pamięci lub języka. Wartość tej metafory polega więc nie na wyjaśnieniu anatomii, lecz na zakwestionowaniu intuicji, że skoro doświadczamy siebie jako jedności, to jedność ta musi mieć pojedynczego wykonawcę. Tak rozumiana emergencja wymaga jednak ostrożności terminologicznej.

W naukach o złożoności właściwość emergentna jest cechą układu, której nie przypisuje się pojedynczemu elementowi składowemu, lecz która powstaje dzięki ich określonej organizacji i interakcjom. Płynność nie jest własnością pojedynczej cząsteczki wody w tym samym sensie, w jakim jest właściwością makroskopowej masy cieczy; analogicznie nie istnieje pojedynczy neuron wyposażony w biografię, poczucie odpowiedzialności albo doświadczenie bycia właścicielem własnego ciała. Złożony układ może jednak realizować te funkcje dzięki wzajemnym relacjom elementów. Nie oznacza to wprowadzenia tajemniczej dodatkowej substancji. Emergentystyczne ujęcie „Ja” jest raczej sprzeciwem wobec redukcji wyjaśnienia do jednego poziomu opisu.

Podmiotowość jako spłot Ja cielesnego i narracyjnego

Na poziomie synaps można analizować transmisję sygnału; na poziomie sieci – integrację funkcji; w wymiarze psychologicznym – pamięć, motywację i działanie; społecznym – rolę, uznanie i przynależność; a normatywnym – odpowiedzialność, autonomię i godność. Żaden z tych poziomów nie musi być ontologicznie niezależny od mózgu, jednak każdy posługuje się kategoriami wyjaśniającymi, których nie da się użytecznie zastąpić językiem potencjałów czynnościowych. W tym miejscu warto przywołać Johna Locke'a, którego teoria personalnej ciągłości wprowadziła intuicję kluczową dla późniejszej neuronauki pamięci. Locke wiązał osobę z możliwością ujmowania siebie jako tego samego myślącego podmiotu w różnych czasach i miejscach, choć interpretowanie go jedynie jako autora "teorii pamięci" byłoby filozoficznym uproszczeniem. Najważniejsze pozostaje przesunięcie akcentu: kryterium osoby nie musi opierać się na niezmienności materialnej substancji, lecz może wynikać z ciągłości świadomości. Neurologia pamięci radykalizuje to pytanie, pokazując, że dostęp do własnej przeszłości może selektywnie zanikać. Jeżeli człowiek traci zdolność tworzenia nowych wspomnień epizodycznych, nie potrafi umiejscowić rozmówcy we wspólnej historii lub jego biografia staje się zbiorem izolowanych

faktów, podważony zostaje nie tyle fakt biologicznego istnienia, co jeden z mechanizmów, za pomocą których przeżywa siebie jako rozciągniętego w czasie.

Inaczej problem ten ujmuje tradycja fenomenologiczna. Jej zasadnicze rozróżnienie oddziela refleksyjną wiedzę o sobie od bardziej elementarnego, przedrefleksyjnego sposobu bycia podmiotem doświadczenia. Człowiek nie musi formułować zdania "to ja widzę czerwone jabłko", aby samo widzenie było od początku przeżywane z perspektywy pierwszej osoby. Nie musi tworzyć autobiograficznego opowiadania, by ból był jego bólem.

Fenomenologia nazywa ten poziom przedrefleksyjną samoświadomością: doświadczenie nie jest najpierw anonimowym wydarzeniem, któremu dopiero później przypisujemy właściciela, lecz od początku posiada strukturę pierwszoosobową. Rozróżnienie to stało się niezwykle produktywne w naukach kognitywnych, które zaczęły oddzielać "minimalne Ja" – związane z aktualnym doświadczeniem ciała, własności i sprawstwa – od "Ja narracyjnego", rozciągniętego w czasie i organizowanego przez pamięć, język oraz autobiografię.

Taki podział sformułował między innymi Shaun Gallagher, wskazując, że poczucie sprawstwa i poczucie własności działania są wprawdzie blisko związane, lecz analitycznie odrębne. Neuronauka cielesnej samoświadomości dostarczyła temu filozoficznemu rozróżnieniu empirycznej treści. Współczesne badania nie traktują cielesnego "Ja" jako pojedynczego zjawiska, lecz rozbijają je na doświadczenie własności ciała, lokalizacji siebie, perspektywę pierwszoosobową oraz poczucie sprawstwa. Wszystkie te elementy zależą od integracji informacji pochodzących z wielu modalności: wzroku, dotyku, propriocepcji, sygnałów przedsionkowych oraz interocepcji docierającej z wnętrza organizmu. Przeglądy neurologiczne i badania stymulacji mózgu wskazują na udział m.in. obszarów ciemieniowych, kory przedruchowej, wyspy, zakrętu obręczy, struktur przyśrodkowych oraz połączenia skroniowo-ciemieniowego; nie istnieje jednak jeden anatomiczny "generator cielesnego Ja". Najnowsza metaanaliza badań neuroobrazowych wskazuje raczej na częściowo nakładające się sieci związane z własnością ciała i sprawstwem niż na pojedynczy ośrodek samoświadomości. Znaczenie interocepcji dodatkowo komplikuje klasyczny podział na mózg i ciało.

Organizm nie tylko odbiera świat zewnętrzny, ale bezustannie monitoruje stan układu krążenia, oddychania, przewodu pokarmowego, temperaturę czy metabolizm. Informacje te nie muszą docierać do świadomości w postaci wyraźnych doznań, aby wpływać na emocje, zachowanie, poczucie bezpieczeństwa i orientację na własny organizm. Współczesne opracowania proponują ujmowanie cielesnej samoświadomości w perspektywie "fizjologii sieciowej", czyli jako wynik dynamicznej współpracy mózgu z sygnałami płynącymi z całego organizmu, a nie jako produkt izolowanego mózgowia. Podmiotowość okazuje się w tym ujęciu głęboko ucieleśniona: mózg jest

narzędziem organizmu, który tworzy modele zarówno otoczenia, jak i samego ciała, a granica pomiędzy "psychicznym" a "cielesnym" jest znacznie mniej oczywista, niż sugerował kartezjański język dwóch substancji. Nie oznacza to jednak, że każde doświadczenie siebie da się sprowadzić do cielesnego minimum. Człowiek nie tylko odczuwa własną rękę jako swoją; wie również, kim był, czego dokonał, czego się wstydzi, co obiecał i do jakich wspólnot należy. Na tym poziomie szczególnego znaczenia nabiera autobiograficzna integracja informacji.

Sieć stanu domyślnego (default mode network), obejmująca m.in. struktury przyśrodkowej kory przedczołowej, tylnego zakrętu obręczy i przedklinka oraz obszary ciemieniowe i skroniowe, wiąże się z procesami samoodniesienia, pamięcią autobiograficzną, poznaniem społecznym, semantyką i konstruowaniem wewnętrznych reprezentacji niezależnych od bezpośredniego otoczenia. Jeden z najważniejszych współczesnych przeglądów dwudziestu lat badań nad DMN interpretuje tę sieć jako system integrujący pamięć, język i reprezentacje semantyczne w spójną wewnętrzną narrację, która uczestniczy w kształtowaniu poczucia siebie. Nawet tutaj należy jednak unikać pokusy nowej frenologii: DMN nie jest "siecią Ja" w sensie anatomicznego siedliska osoby, lecz jednym z rozległych systemów uczestniczących w pewnych formach samoodniesienia i reprezentacji autobiograficznej.

Narracyjne Ja jako konstrukt realny i niezależny od godności

Rozróżnienie między minimalnym a narracyjnym „Ja” pozwala precyzyjniej zrozumieć intuicję Daniela Dennetta, według którego poszukiwanie jednego miejsca, w którym miałby mieszkać podmiot, jest błędem kategorialnym. Autor łączy to podejście z koncepcją narracyjności i „fikcji” jednolitego „Ja”. Słowo „fikcja” wymaga jednak ostrożności; fakt, że pewna własność jest konstruowana, nie oznacza przecież, że nie istnieje.

Pieniądz, język, małżeństwo, państwo czy reputacja są w określonych aspektach konstruktami społecznymi, lecz ich skutki bywają jak najbardziej realne. Podobnie narracyjne „Ja” może być wytwarzane przez akty pamięci, interpretacji, języka i społecznego potwierdzania, a mimo to pozostawać rzeczywistym poziomem organizacji ludzkiego życia. Dennettowska metafora "centrum narracyjnej grawitacji" nie musi więc oznaczać, że człowiek jest "oszustwem mózgu"; trafniej wskazuje ona, że spójność osoby może wynikać z organizacji wielu procesów, a nie z działania "ukrytego wewnętrznego homunkulusa".

Paul Ricoeur ujmował ten problem z innej strony. Jego pojęcie tożsamości narracyjnej miało przewyciężyć alternatywę między absolutnie trwałym podmiotem a całkowitym rozpadem osoby na chwilowe stany. Człowiek jest bowiem zdolny opowiadać o sobie jako o tym, który działał, któremu coś się wydarzyło, który podejmował zobowiązania i może brać odpowiedzialność za swoje czyny. Tożsamość nie polega tu na bezruchu, lecz na utrzymywaniu sensownej relacji między zmianą a ciągłością. Ricoeur wiąże zatem pytanie „kim jestem?” z mową, działaniem, opowieścią i odpowiedzialnością; jego „Ja” jest zarazem działające i poddawane działaniu świata.

Z perspektywy neurologicznej niezwykle interesujące jest to, że funkcje niezbędne dla takiej narracyjnej samowiedzy mogą rozpadać się selektywnie. Jedna choroba niszczy pamięć zdarzeń, inna znaczenie pojęć, jeszcze inna zdolność rozumienia perspektywy społecznej. Neurologia rozkłada zatem na konkretne mechanizmy to, co filozofia opisywała wcześniej jako strukturę podmiotowości. Związek narracji z mózgiem nie pozwala jednak sprowadzić osoby do czystej autobiografii. Człowiek w zaawansowanej demencji może nie być zdolny przedstawić spójnej historii własnego życia, a mimo to zachowywać doświadczenia bólu i przyjemności, reagować na głos bliskiej osoby, odczuwać niepokój, spokój, dotyk czy obecność. Prowadzi to do kluczowego rozróżnienia pomiędzy zdolnością do reprezentowania siebie a zdolnością do bycia podmiotem doświadczenia. Pierwsza z nich może wymagać języka, pamięci autobiograficznej i metapoznania; druga może istnieć na bardziej elementarnym poziomie organizacji świadomości. Właśnie dlatego teorie fenomenologiczne konsekwentnie sprzeciwiają się utożsamieniu „Ja” z narracją: opowieść o sobie jest możliwa tylko dlatego, że wcześniej istnieje ktoś, dla kogo doświadczenie jest dane z perspektywy pierwszej osoby. Tutaj pojawia się pierwsza zasadnicza konsekwencja aksjologiczna całego projektu.

Jeżeli osobowość, autonomia i sprawność poznawcza są stopniowalne, nie można z tej stopniowości wyprowadzać równie stopniowalnej wartości człowieka. Nauki empiryczne mogą ustalać, że ktoś utracił pamięć epizodyczną, zdolność hamowania impulsu, rozumienie konsekwencji decyzji albo możliwość wyrażenia świadomej zgody. Nie posiadają jednak narzędzia, które samo w sobie dowodziłoby, że wraz z tym ubytkiem zanika godność. Przejście od neuropsychologicznego opisu do twierdzenia o wartości jest zmianą rodzaju argumentacji: wymaga przyjęcia teorii osoby, etyki oraz zasad dotyczących statusu moralnego. Jest to szczególnie istotne w kontekście chorób neurodegeneracyjnych, ponieważ język mówiący, iż pacjent „przestał być sobą”, może być fenomenologicznie zrozumiały dla rodziny, lecz normatywnie nie może zostać bezkrytycznie utożsamiony z twierdzeniem, że człowiek przestał być podmiotem należnej mu ochrony. Dane kliniczne przemawiają zatem przeciwko dwóm symetrycznym uproszczeniom.

Podmiotowość jako hierarchiczny system stabilizacji i relacji

Pierwszym z nich jest substancjalizm naiwny: przekonanie, że w człowieku istnieje niezmiennie psychologiczne jądro, które pozostaje funkcjonalnie nienaruszone niezależnie od stanu mózgu. Neurologia pokazuje jednak, że charakterystyczne dla danej osoby sposoby pamiętania, pragnienia, kontrolowania zachowania, rozpoznawania świata i komunikowania się mogą zostać zmienione przez chorobę w sposób tak głęboki, że potoczne pojęcie "tej samej osobowości" przestaje wystarczać. Drugim uproszczeniem jest redukcjonizm naiwny: przekonanie, że skoro funkcje te mają podłoże neuronalne, wystarczy odnaleźć ich anatomiczne korelaty, aby wyjaśnić osobę. Tymczasem nawet badania najbardziej podstawowej cielesnej samoświadomości wskazują na złożoną integrację wielozmysłową i sieciową, a przeglądy współczesnej literatury wprost podkreślają niedostatek dowodów przyczynowych, które pozwalałyby przypisać powstawanie poszczególnych aspektów cielesnego "Ja" konkretnym, pojedynczym obszarom. Lepszym modelem jest potraktowanie podmiotowości jako hierarchicznego, lecz wzajemnie zależnego zespołu stabilizacji.

Najniżej znajdują się mechanizmy homeostatyczne i interoceptywne, umożliwiające organizmowi odróżnianie własnego stanu od otoczenia. Wyżej leży integracja sensoryczna budująca schemat ciała, poczucie własności i lokalizacji. Kolejny poziom obejmuje sprawstwo: organizm nie tylko posiada ciało, ale rozpoznaje określone zmiany jako skutki własnego działania. Następnie pojawiają się pamięć, semantyka i zdolność do modelowania własnej historii. Jeszcze wyżej lokują się role społeczne, normy, zobowiązania i opowieści współtworzone przez innych. Poziomy te nie są osobnymi piętrami mózgu, lecz różnymi skalami opisu tego samego biologiczno-psychologiczno-społecznego systemu. Model ten pozwala również inaczej spojrzeć na przynależność, która w analizie Husaina odgrywa rolę szczególną.

Husain ujmuje relacje społeczne jako jeden z podstawowych wymiarów tożsamości i pokazuje, że deficyt poznawczy może przekształcać pozycję pacjenta: człowiek wcześniej aktywnie uczestniczący w sieci zobowiązań zaczyna być odbierany jako bierny, nieprzewidywalny, obcy albo trudny. Nie należy jednak wnioskować, że przynależność jest wyłącznie funkcją mózgu jednostki.

Jest ona relacją. Ten sam deficyt neurologiczny może prowadzić do skrajnie różnych konsekwencji społecznych w zależności od reakcji rodziny, organizacji pracy, dostępności opieki, wiedzy otoczenia, norm kulturowych i instytucjonalnych mechanizmów wsparcia. Neurologiczne uszkodzenie jest zdarzeniem zachodzącym w organizmie; "stanie się outsiderem" jest już wynikiem interakcji organizmu ze światem społecznym. Pomiędzy zmianą neuronalną a społecznym

wykluczeniem istnieje więc poziom interpretacji, normy i instytucji. To rozróżnienie powraca w całym tekście, ponieważ chroni neuronaukę przed biologicznym determinizmem.

Jeżeli David po udarze nie inicjuje czynności, otoczenie może interpretować jego zachowanie jako lenistwo, egoizm albo brak wdzięczności. Jeśli jednak neuropsychologia ujawnia uszkodzenie mechanizmów przełożenia wartości nagrody na gotowość do wysiłku, zmienia się nie tylko diagnoza, lecz semantyka jego zachowania. Ten sam zewnętrzny fakt – człowiek nie wstaje, nie pracuje, nie sprząta, nie podejmuje inicjatywy – może być opisany jako moralne uchybienie albo objaw zaburzenia sprawczości. Husain przedstawia przypadek Davida właśnie jako radykalną utratę autogeneracji działania przy zachowanej fizycznej zdolności do wykonania czynności. Neurologia nie usuwa z ludzkiego świata kategorii odpowiedzialności, ale zmusza do bardziej precyzyjnego pytania, jakie zdolności muszą istnieć, aby odpowiedzialność miała sens. Na tym tle ujawnia się właściwa funkcja przypadków klinicznych. Nie są one jedynie ilustracjami zaburzeń ani anegdotycznymi wyjątkami od "normalnego" działania mózgu; stanowią rodzaj naturalnych eksperymentów, w których choroba dokonuje dysocjacji funkcji zwykle działających razem.

Podmiotowość jako wynik współpracy procesów, a nie lokalizacja w mózgu

Zdrowy człowiek jednocześnie rozpoznaje przedmiot, pamięta jego znaczenie, kieruje na niego uwagę, ocenia wartość, planuje ruch, wykonuje działanie i zapisuje zdarzenie w pamięci. Ponieważ procesy te zachodzą często w setkach milisekund, introspekcja przedstawia je jako jeden akt: „zobaczyłam, chciałam i zrobiłam”.

Choroba potrafi rozłączyć składniki tego aktu. Pacjent może widzieć, lecz nie kierować uwagi na część przestrzeni; rozpoznawać przedmiot, lecz nie pamiętać spotkania z nim; wiedzieć, czym jest działanie, lecz nie móc go zainicjować; wykonywać czynność, lecz nie przeżywać jej w pełni jako własnej. To właśnie dzięki takim dysocjacjom neuropsychologia odsłania architekturę procesów ukrytą pod fenomenologicznym doświadczeniem jedności. Dlatego rozprawa o umyśle nie powinna zaczynać się od pytania, gdzie w mózgu znajduje się „Ja”. Trafniejsze jest pytanie o warunki możliwości podmiotowości. Co musi działać, aby człowiek nie tylko reagował na bodźce, lecz posiadał cele? Co musi zachodzić, aby rozpoznawał własną przeszłość jako własną? Dzięki czemu widziane bodźce stają się świadomymi elementami świata? Jak organizm odróżnia własne ciało od tego, co zewnętrzne? Co pozwala przełożyć wiedzę o normie na konkretne zachowanie?

Jak biologiczne mechanizmy spotykają się z językiem, pamięcią kulturową i uznaniem społecznym? Dopiero taki katalog pytań pozwala uniknąć zarówno romantycznego mitu niezmiennej duszy psychologicznej, jak i mechanistycznego mitu mózgu jako szafy z osobnymi szufladami dla „pamięci”, „moralności”, „woli” i „Ja”. Pierwszym z tych warunków jest motywacja; bez niej człowiek może posiadać wiedzę, pamięć, zdolność ruchu i świadomość sytuacji, lecz nie przekształca żadnej z tych możliwości w samodzielnie inicjowane działanie. W takim przypadku problem „kim jestem?” przybiera szczególnie niepokojącą postać: czy ambicja, zainteresowanie światem, troska o wygląd, praca, inicjatywa wobec innych i gotowość do wysiłku są dodatkami do gotowej osoby, czy należą do mechanizmów, dzięki którym osoba w ogóle manifestuje się w świecie? Przypadek Davida będzie pierwszym testem tej hipotezy.

Znaczenie tego przypadku nie polega na stwierdzeniu, że „dopamina tworzy osobowość”, lecz na czymś znacznie bardziej subtelnym: pozwala on zobaczyć, jak wielka część tego, co potocznie nazywamy charakterem, wolą, przedsiębiorczością, lenistwem albo zainteresowaniem życiem, zależy od systemów obliczających wartość działania i koszt wysiłku. W tej szczelinie pomiędzy „mogę”, „wiem, że powinienem” a „zaczynam działać” rozpoczyna się neurobiologia sprawczości.

W ostatecznym rozrachunku pytanie „kim jestem?” nie znajduje odpowiedzi w żadnym skanie MRI ani w konkretnej strukturze anatomicznej. Tożsamość okazuje się być raczej nieustannym procesem negocjacji między biologicznym organizmem, wewnętrzną opowieścią a spojrzeniem drugiego człowieka. Być może zatem „Ja” nie jest rzeczą, którą można odnaleźć w mózgu, lecz wydarzeniem, które dzieje się na styku neuronów i relacji.

Inspiracje

[1] "Our Brains Our Selves" Masud Husain

Masud Husain jest brytyjskim neurologiem klinicznym i neurobiologiem, profesorem neurologii i neuronauki poznawczej na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz profesorem New College w Oksfordzie. Urodzony we Wschodnim Pakistanie (obecnie Bangladesz), wychował się w Wielkiej Brytanii i kształcił się na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie uzyskał tytuł doktora medycyny (BMBCh) oraz doktorat (DPhil), a następnie odbył staż podoktorski w MIT. Badania naukowe Husaina koncentrują się na neuronalnych mechanizmach uwagi, wzrokowej pamięci roboczej i motywacji, a w szczególności na takich schorzeniach jak zaniedbanie przestrzenne, choroba Alzheimera, choroba Parkinsona i apatia związana z udarem mózgu. Jest członkiem Królewskiego Towarzystwa Naukowego (FRS) i Akademii Nauk Medycznych (FMedSci) oraz redaktorem naczelnym czasopisma neurologicznego Brain. Jego popularnonaukowa książka „Our Brains, Our Selves” otrzymała w 2025 roku nagrodę Royal Society Trivedi Science Book Prize.

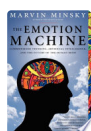
Masud Husain is a British clinical neurologist and neuroscientist, serving as Professor of Neurology and Cognitive Neuroscience at the University of Oxford and Professorial Fellow at New College, Oxford. Born in East Pakistan (now Bangladesh), he was raised in the United Kingdom and educated at the University of Oxford, earning his medical degree (BMBCh) and a DPhil before completing postdoctoral work at MIT. Husain's academic research focuses on the neural mechanisms of attention, visual working memory, and motivation, specifically investigating conditions like spatial neglect, Alzheimer's disease, Parkinson's disease, and stroke-related apathy. He is a Fellow of the Royal Society (FRS) and the Academy of Medical Sciences (FMedSci), and serves as Editor-in-Chief of the neurology journal Brain. His popular science book, Our Brains, Our Selves, received the 2025 Royal Society Trivedi Science Book Prize.

University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "The Emotion Machine"

Marvin Minsky

Simon and Schuster | ISBN: 9781416579304



[2] "Concussive Brain Trauma"

Rolland S. Parker

2000 | CRC Press | ISBN: 9780849397073



[3] "Brain Injury, Trauma and Loss"

Sue Williams, Rudi Coetzer

2025 | Taylor & Francis | ISBN: 9781040431412

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Philosophical conceptions of the self: implications for cognitive science"

Shaun Gallagher

2000 | Trends in Cognitive Sciences | DOI: 10.1016/s1364-6613(99)01417-5

[Źródło](#)

[2] "2. Understanding others through primary interaction and narrative practice"

Shaun Gallagher, Daniel D. Hutto

2008 | Converging evidence in language and communication research | DOI: 10.1075/celcr.12.04gal

[Źródło](#)

[3] "The narrative sense of others"

Shaun Gallagher

2017 | HAU: Journal of Ethnographic Theory | DOI: 10.14318/hau7.2.039

[Źródło](#)

[4] "Time and narrative"

Paul Ricoeur, Kathleen McLaughlin, David Pellauer

1986

[Źródło](#)

[5] "Time and Narrative, Volume 1"

Paul Ricoeur, Kathleen McLaughlin, David Pellauer

1984 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226713519.001.0001

[Źródło](#)

[6] "Narrative Identity"

Paul Ricoeur

1991 | Philosophy Today | DOI: 10.5840/philtoday199135136

[Źródło](#)

[7] "ENTANGLED TEMPORALITIES OF MULTIVERSE NARRATIVE: LIFE'S LOTTERY"

Grzegorz Maziarczyk, P. Ricoeur, Marie-Laure Ryan

2022

[Źródło](#)

Artykuły naukowe autora:

[8] "6-month neurological and psychiatric outcomes in 236 379 survivors of COVID-19: a retrospective cohort study using electronic health records"

Maxime Taquet, John Richard Geddes, Masud Husain B, Sierra Luciano, Paul J. Harrison

2021 | The Lancet Psychiatry | DOI: 10.1016/s2215-0366(21)00084-5

[Źródło](#)

[9] "Functional role of the supplementary and pre-supplementary motor areas"

Parashkev Nachev, Christopher Kennard C, Masud Husain B

2008 | Nature reviews. Neuroscience | DOI: 10.1038/nrn2478

[Źródło](#)

[10] "Changing concepts of working memory"

Wei Ji Ma, Masud Husain B, Paul M. Bays

2014 | Nature Neuroscience | DOI: 10.1038/nn.3655

[Źródło](#)

[11] "Dynamic Shifts of Limited Working Memory Resources in Human Vision"

Paul M. Bays, Masud Husain B

2008 | Science | DOI: 10.1126/science.1158023

[Źródło](#)

[12] "The precision of visual working memory is set by allocation of a shared resource"

Paul M. Bays, Raquel Catalão, Masud Husain B

2009 | Journal of Vision | DOI: 10.1167/9.10.7

[Źródło](#)

[13] "Incidence, co-occurrence, and evolution of long-COVID features: A 6-month retrospective cohort study of 273,618 survivors of COVID-19"

Maxime Taquet, Quentin Dercon, Sierra Luciano, John Richard Geddes, Masud Husain B

2021 | PLoS Medicine | DOI: 10.1371/journal.pmed.1003773

[Źródło](#)

[14] "Maintaining internal representations: the role of the human superior parietal lobe"

Daniel M. Wolpert, Susan J. Goodbody, Masud Husain B

1998 | Nature Neuroscience | DOI: 10.1038/2245

[Źródło](#)

[15] "Symmetries in human brain language pathways correlate with verbal recall"

Marco Catani, Matthew P. G. Allin, Masud Husain B, Luca Pugliese, Marsel M. Mesulam

2007 | Proceedings of the National Academy of Sciences | DOI: 10.1073/pnas.0702116104

[Źródło](#)

[16] "Neuroscience of apathy and anhedonia: a transdiagnostic approach"

Masud Husain B, Jonathan Paul Roiser

2018 | Nature reviews. Neuroscience | DOI: 10.1038/s41583-018-0029-9

[Źródło](#)

[17] "Non-spatially lateralized mechanisms in hemispatial neglect"

Masud Husain B, Chris Rorden

2003 | Nature reviews. Neuroscience | DOI: 10.1038/nrn1005

[Źródło](#)

 Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.

Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: fa4cb155-dab7-46f6-b59f-e01b8e63949c